

Karol Sauerland

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-7348-0119

PARĘ SŁÓW O DYSKUSJI NA TEMAT POJĘCIA „KLASSIK” W LATACH PODZIAŁU NIEMIEC

Istnieje niemieckie słowo „Klassik” – termin, dla którego nie ma odpowiednika w języku francuskim czy angielskim. Nie chodzi tu o klasycyzm lub o to, co klasyczne. Po raz pierwszy napotykałyśmy to słowo w notatnikach Fryderyka Schlegla z roku 1793, które jednak ukazały się drukiem dopiero w roku 1938, co oznacza, że nie mogło ono wejść do obiegu za jego sprawą. Popularnym słowem stało się dopiero pod koniec XIX wieku. Przez pojęcie „Klassik” rozumiano wówczas twórczość Goethego i Schillera – pary największych niemieckich poetów harmonijnie ze sobą współpracujących. O innych im współczesnych pisarzach, takich jak Klopstock, Herder, Lenz, Jean Paul, Hölderlin lub Tieck zapomniano! Ich dzieła odkryto i wydano na nowo dopiero pod koniec XIX wieku.

W pierwszej połowie tego wieku zwracano uwagę, jeśli chodzi o przeszłość, przede wszystkim na twórczość i działalność Goethego i Schillera. W roku 1857 ich pomnik został uroczystie odsłonięty w Weimarze. Znamienne jest to, że postacie obydwu poetów na pomniku są tej samej wielkości. W ten sposób podkreślono ich literacką równowartość – choć Schiller był wyższy (1,80 m) niż Goethe (1,69 m). Notabene za materiał do pomnika posłużył brąz z tureckich armat, które w roku 1827 w greckiej wojnie wyzwolenczej były na wyposażeniu egipsko-tureckiej floty, a po jej rozbiciu legły na dnie morza. Po jakimś czasie zostały stamtąd wydobyte i sprzedane do Europy.

Na granitowym postumencie widnieje napis, że ojczyzna dedykuje ten pomnik parze poetów Goethemu i Schillerowi:

*Dem Dichterpaar
Goethe und Schiller
das Vaterland.*

Na pomniku obydwaj poeci, Goethe i Schiller, stoją obok siebie. Starszy z nich, masywniejszej budowy, w dworskim stroju, spokojnie patrząc przed siebie, opiera się o pień dębu, jego lewa ręka spoczywa na ramieniu Schillera, podczas gdy prawa podaje mu wieniec laurowy. Schiller, młodzieńczy, szczupły, w długim surducie z charakterystycznym kołnierzem i rozpiętej kamizelce, trzyma w lewej ręce zapisany rulon papieru, prawą zaś odbiera – nieco się przed tym wzbraniając – wieniec.



Pomnik Goethego i Schillera w Weimarze

Był to czas, kiedy spierano się, który z nich powinien stać na najwyższym podium. Schiller cieszył się wówczas większą niż Goethe popularnością. Jego dramaty należały do najczęściej wystawianych, szczególnie *Wilhelm Tell*.

Obydwaj byli twórcami, takie panowało ogólne przekonanie, czegoś ponadczasowego, „Klassik” *eo ipso*. Najdobitniej dał temu wyraz germanista Fritz Strich w swojej książce *Deutsche Klassik und Romantik oder Vollendung und Unendlichkeit. Ein Vergleich* z roku 1922. Stwierdził bowiem, że Goethe i Schiller stworzyli coś doskonałego, coś, co jest w sobie zamknięte, ale zawierające tyle treści i taką głębię, że widzi się w tym cały kosmos. Fryderyk Schlegel, Novalis, Hölderlin i inni, chcąc ująć wielość, świat w jego różnorodności, dążąc do czegoś nieskończonego, musieli ostatecznie, zdaniem Stricha, ponieść porażkę.

„Vollendung” oznacza nie tylko coś, co jest ukończone, ale także coś, co osiągnęło swoją doskonałość. Za przeciwieństwo tego uznaje Strich nieskończoność, to znaczy otwartość, bez jakiegokolwiek możliwości osiągnięcia doskonałości.

W roku 1923 ukazała się książka Augusta Korffa *Geist der Goethezeit*, w której określił on lata współpracy Goethego i Schillera w latach 1794-1805 mianem „Klassik”,

rozumiejąc pod tym pojęciem okres literacki. I właśnie jako takie utrwaliło się ono w powszechnej świadomości.



Przejdźmy jednak do czasów powojennych, kiedy podział Niemiec wydawał się czymś nieodwracalnym. Był to podział wprawdzie sztuczny, lecz wymagał szczególnego ugruntowania, przy czym Niemiecka Republika Demokratyczna miała twardszy orzech do zgryzienia niż Republika Federalna Niemiec, głosząc, że jej dążenia są ponadnarodowe i że chce się przyczynić do stworzenia globalnego świata socjalistycznego, względnie komunistycznego. A cóż mogło być bardziej ponadnarodowe niż „Klassik”? Oczywiście chodziło w tym wypadku o „die deutsche Klassik”.

Władze NRD skorzystały ze sprzyjającej dla siebie okoliczności: Weimar, gdzie współpracowali ze sobą Goethe i Schiller, miasto zdobyte 12 kwietnia 1945 roku przez amerykańską 80th Infantry Division zostało przez Amerykanów przekazane Sowietom i tym samym mogło się stać miastem NRD.

Już w roku 1953 władze wschodnioniemieckie utworzyły instytucję Nationale Forschungs- und Gedenkstätten der klassischen deutschen Literatur in Weimar (NFG)¹. Jej trzon stanowiły założony w 1889 roku Goethe- und Schiller-Archiv, Goethe-Nationalmuseum istniejące od lat dwudziestych XX wieku i wielka biblioteka imienia Anny-Amalii z XVIII wieku. Pierwszy dyrektor tej instytucji, Helmut Holzhauser², stał się gorącym zwolennikiem pojęcia *Klassik* i przeciwnikiem uhonorowania pisarzy klasyfikowanych jako romantycznych.

Prawdziwymi duchowymi ojcami i założycielami NRD była, zdaniem kierownictwa partii SED, harmonijnie współpracująca para: Marks i Engels – „die Klassiker des Marxismus-Leninismus”! Niestety nie istniała w NRD żadna miejscowość, w której mieliby oni kiedykolwiek przebywać. Ich miejscem współpracy były głównie Londyn i Manchester.

Powstanie NRD zostało ogłoszone 7 października 1948 roku. Już rok później został zburzony pruski zamek w centrum Berlina, a plac zamkowy przemianowano na Marx-Engels-Platz. W przyszłości miał tam stanąć pomnik ku ich czci. Po jakimś czasie poproszono stosunkowo mało znanego artystę Ludwiga Engelhardta o wykonanie tej rzeźby. Ku zaskoczeniu Ericha Honeckera, pierwszego sekretarza SED, postacie na pomniku nie tylko były stosunkowo niewielkie, cokolwiek liczył kilkanaście centymetrów,

¹ Zob. *DDR Handbuch*, Köln 1975, s. 584 i nast. Ogólny zarys tej instytucji podaje Lothar Ehrlich w tomie *Forschen und Bilden. Die Nationalen Forschungs- und Gedenkstätten der klassischen deutschen Literatur in Weimar 1953-1991*, Köln-Weimar-Wien 2005.

² Kierował nią aż do swojej śmierci w roku 1973.

Marks siedział, a Engels stał po jego prawej stronie. Na pytanie Honeckera, co oznaczać ma ukazanie Marksa w pozycji siedzącej, padła odpowiedź, że król musi siedzieć³.

Po różnych kłopotach (m.in. brak materiału, zmiana planu zagospodarowania placu) pomnik został postawiony w roku 1986, trzy lata przed zburzeniem muru.



Pomnik Marksa i Engelsa w Berlinie

Pomnik nadal istnieje, ale jest dziś ledwo widoczny, niełatwo go znaleźć. Instytucja weimarska została przemianowana na Klassik-Stiftung. Zadaniem tej fundacji jest: przechowywanie, udostępnianie i dokumentowanie zasobów i zbiorów; utrzymanie historycznych gmachów, zabytków architektonicznych i pomników w parkach; prezentacja, udostępnianie i uzupełnianie zasobów muzealnych; planowanie i realizacja wystaw oraz organizacja wydarzeń kulturalnych. *Summa summarum* jest to instytucja bez fundamentalnych wizji.

³ Zob. świetny opis historii powstania pomnika autorstwa Friedricha Nostitza w „Berliner Zeitung” z dnia 11.09.2010 (<https://web.archive.org/web/20201126050158/https://www.berliner-zeitung.de/schon-einmal-suchten-die-bronzefiguren-ihren-platz-in-der-stadt-und-fast-haette-es-sie-so-nicht-gegeben-rueckblicke-auf-ein-umstrittenes-denkmal-und-einen-ungewoehnlichen-staatsauftrag-es-kam-die-frage-auf-warum-marx-sitzt-und-engels-steht-li.34440> [dostęp: 1.06.2026]).



Szczególnym przypadkiem jest pomnik Marksa i Engelsa w Budapeszcie, który został postawiony przed komitetem centralnym komunistycznej partii Węgier 1 maja 1971 r. Obydwaj mają ten sam wzrost – Marks stoi z przodu, a Engels za nim. Co zaskakujące, ciała postaci mają kubistyczną formę; można je rozróżnić tylko, patrząc na głowy, a w szczególności na pełną brodę Marksa. Pytany o brak większego podobieństwa artysta odpowiedział: „Naturalne podobieństwo nie ma znaczenia. W postaciach Marksa i Engelsa chciałem przedstawić zarówno zasadność ich nauk, jak i ich wielkość jako ludzi. Odstąpiłem od ogólnego wyobrażenia o tych postaciach, mogę tylko powiedzieć, że zadaniem rzeźbiarzy jest między innymi kształtowanie wyobraźni”.



Pomnik na placu Jászai Mari, przed centralą partii komunistycznej Węgier (fotografia z 1972 r.)

Nie znamy reakcji Jánosa Kádára, pierwszego sekretarza Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, na formę tego pomnika. Możemy się tylko domyślać, że zdał sobie

sprawę, iż to już nie czas na pomniki w starym stylu. Podobno krytykowano brak rąk i nóg u obu postaci. Patrząc jednak na ich otoczenie, wygląd placu i otaczające go gmachy, rzeźby zdają się pasować do stylu modernistycznego, choć w bardzo uproszczonej wersji.

Ciekawy jest los tego pomnika. Po przełomie w 1989 roku nie został zniszczony – tak jak stało się to w innych krajach tzw. bloku wschodniego – lecz przeniesiono go do Memento Park wraz z innymi rzeźbami symbolizującymi idee komunistyczne. Tak wygląda:



Pomnik Marksa i Engelsa w budapesztańskim Memento Park



W miejscach urodzenia Marksa i Engelsa – w Trewirze oraz Wuppertalu, czyli na obszarze byłych Niemiec Zachodnich – początkowo nie postawiono im żadnych pomników. Sytuacja ta spotkała się z dezaprobatą ze strony Chińskiej Republiki Ludowej. W efekcie kilkanaście lat temu Chiny przekazały w darze najpierw miastu Wuppertal postać Engelsa, a następnie Trewirowi – statuę Marksa. Rady obu miast przyjęły te prezenty mimo protestów, choć same nie były nimi zachwycone. Władze Wuppertalu wołałyby upamiętnić nieco młodszego Engelsa – zaangażowanego w latach 40. XIX wieku w ruchy rewolucyjne, który dopiero później udał się do Anglii i nigdy już nie wrócił do rodzinnego miasta. Strona chińska stała jednak na stanowisku, że to dopiero jako starszy człowiek rozwinął on swoją ponadczasową mądrość.



Rzeźba Engelsa w Wuppertalu



Pomnik Marksa w Trewirze

Myślę, że jeśli świat zostanie zdominowany przez Pekin, to na miejscu królewskiego pałacu w Londynie stanie wielki pomnik ku czci ich duchowych ojców z nowszych czasów, nie mówiąc o Konfucjuszu i Laozi.

Bibliografia

- Ehrlich L., *Forschen und Bilden. Die Nationalen Forschungs- und Gedenkstätten der klassischen deutschen Literatur in Weimar 1953-1991*, Köln-Weimar-Wien 2005.
- Korff A., *Geist der Goethezeit, Versuch einer ideellen Entwicklung der klassisch-romantischen Literaturgeschichte*, Leipzig 1923.
- Nostitz F., *Es kam die Frage auf, warum Marx sitzt und Engels steht*, „Berliner Zeitung” 11.09.2010, <https://web.archive.org/web/20201126050158/https://www.berliner-zeitung.de/schon-einmal-suchten-die-bronzefiguren-ihren-platz-in-der-stadt-und-fast-haette-es-sie-so-nicht-gegeben-rueckblicke-auf-ein-umstrittenes-denkmal-und-einen-ungewoehnlichen-staatsauftrag-es-kam-die-frage-auf-warum-marx-sitzt-und-engels-steht-li.34440>.
- Strich F., *Deutsche Klassik und Romantik oder Vollendung und Unendlichkeit. Ein Vergleich*, München 1922.

PARĘ SŁÓW O DYSKUSJI NA TEMAT POJĘCIA „KLASSIK”
W LATACH PODZIAŁU NIEMIEC

Streszczenie

Autor pokazuje, jak władza NRD wykorzystywała specyficzne niemieckie pojęcie „Klassik” do celów ideologicznych, co przejawiało się zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i wizualnym. Podobne praktyki w warstwie wizualnej miały miejsce także w innych krajach tzw. demokracji ludowej.

Słowa kluczowe: klasyka, J.W. Goethe, F. Schiller, K. Marks, F. Engels, NRD, Berlin, Budapeszt, Chiny, Wuppertal, Trewir

FEW WORDS ABOUT THE DISCUSSION ON THE CONCEPT OF KLASSIK
IN THE PERIOD OF THE DIVISION OF GERMANY

Abstract

The author demonstrates how the government of GDR used a peculiar German term “Klassik” for ideological purposes, what was manifested in the institutional and visual sphere. Similar practices in the visual sphere occurred in the other countries of the so-called people’s democracy.

Keywords: classics, J.W. Goethe, F. Schiller, K. Marx, F. Engels, GDR, Berlin, Budapest, China, Wuppertal, Trier